



## SŁOWO WSTĘPNE

„Nic bardziej pożądanego jak to, aby ludzie, którzy stali na czele partii ruchu – bądź to przed rewolucją [...], bądź też później na oficjalnych stanowiskach – ukazani zostali wreszcie jak żywi w mocnych, rembrandtowskich barwach. Dotychczasowe opracowania odmalowują nam te osobistości tylko w ich oficjalnej postaci, nigdy zaś w ich postaci rzeczywistej, ukazują je w koturnach na nogach i z aureolą wokół głowy. W tych niebiańskich rafaelicznych malowidłach zatracą się cała prawda obrazu”<sup>1</sup>. Tak napisali Marks i Engels. Byli optymistami, nie potrafili sobie wyobrazić, że zapowiadana przez nich rewolucja może ponieść klęskę, a jej przywódcy mogą znaleźć się pod pręgierzem historii. To właśnie przytrafiło się Ticie, którego jeszcze wczoraj wynoszono na ołtarze, a po rozpadzie Jugosławii jego wizerunek niejednokrotnie nabierał karykaturalnych rysów. Spróbujmy go sportretować na sposób Rembrandta.

---

1 K. Marx, F. Engels, recenzja zamieszczona w „Neue Rheinische Zeitung. Politisch-ökonomische Revue”, z. 4, kwiecień 1850 [wyd. pol.: K. Marks, F. Engels, *Dzieta*, t. 7, Warszawa 1963, s. 313].